

Korespondencja polityczna Stanisława Augusta. Augustyn Deboli 1780, opracowali Ewa Zielińska i Adam Danilczyk, Warszawa 2012, Instytut Historii PAN, ss. 340

Korespondencja polityczna Stanisława Augusta. Augustyn Deboli 1781, opracowali Ewa Zielińska i Adam Danilczyk, Warszawa 2015, Instytut Historii PAN, ss. 458

Znaczenie korespondencji dyplomatycznej dla studiów nad dziejami politycznymi jest od dawna doceniane przez historyków. Jako jeden z dowodów dużej wagi przykładanej przez badaczy do tego typu źródła (w tym wypadku — w odniesieniu do studiów nad upadkiem Rzeczypospolitej) może służyć długa i ostra dyskusja, jaka jeszcze na początku minionego stulecia rozgorzała między Szymonem Askenazym i Bronisławem Dembińskim. Jej przedmiotem stała się publikacja przez tego ostatniego w 1902 r. we Lwowie *Źródeł do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski*, a w toku dyskusji poświęcono sporo miejsca walorom informacyjnym i naukowej krytyce korespondencji dyplomatycznej¹. Dwadzieścia lat wcześniej, we wstępie do *Sejmu Czteroletniego*, Walerian Kalinka podkreślał, iż w pracy swej wykorzystał źródła z Archiwum Stanisława Augusta, które do tej pory nie były w polskiej historiografii spożytkowane: „Listy królewskie, raporta posłów i ministrów, rezydujących przy obcych dworach, i wiele pism różnego rodzaju z kancelaryi królewskiej [–]”². Lektura *Sejmu Czteroletniego* przekonuje, że odtworzenie genezy, przebiegu i zwłaszcza zakulisowych dziejów sejmu wręcz niemożliwe byłoby bez korespondencji dyplomatycznej Stanisława Augusta z polskim dyplomatą w Petersburgu, Augustynem Debolim. Echo tych doświadczeń wybrzmiało w omawianym tu projekcie edytorskim Ewy Zielińskiej i Adama Danilczyka. Zwrócili oni uwagę na fakt, iż w odróżnieniu od osiemnastowiecznych władców państw zaborczych — Katarzyny II, Fryderyka Wielkiego i Józefa II — korespondencja polityczna polskiego króla zbyt długo oczekiwała na

¹ Zob. Z. Zielińska, *Polemika Szymona Askenazego i Bronisława Dembińskiego (1903–1904)*, KH 124, 2017, 1, s. 5–42.

² W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, Kraków 1880, s. V.

wydawcę³. Choć badacze czasów stanisławowskich — zwłaszcza polscy — korzystali z niej niejednokrotnie, brakowało dotąd serii edytorskiej, która pozwoliłaby na udostępnienie wspomnianych materiałów szerszemu gronu historyków, w tym także historykom zagranicznym.

Będące przedmiotem niniejszej recenzji dwa tomy korespondencji Stanisława Augusta i Debolego, królewskiego przedstawiciela w Petersburgu, objęły lata 1780 i 1781. Chodzi w istocie o korespondencję przychodzącą i wychodzącą z Gabinetu Jego Królewskiej Mości. Choć znaczna jej część była adresowana do szefów Gabinetu — Jacka Ogrodzkiego i Adama Cieciszowskiego, za faktycznego adresata większości listów Debolego należy uznać króla. Analogicznie jest z depeszami w odwrotną stronę — choć odpowiedzi z Warszawy sygnowane były często nazwiskami wspomnianych współpracowników, rzeczywistym autorem był zazwyczaj Stanisław August. On sam podpisał się na mniej niż 80 depeszach z ponad 400, zawartych w obu częściach edycji.

Do pierwszego tomu nowej serii wydawniczej edytorzy wybrali korespondencję z roku 1780. To wtedy, po śmierci Ogrodzkiego, król podjął decyzję, by rozdzielić spoczywające wcześniej w rękach zmarłego funkcje szefa Gabinetu JKM oraz sekretarza Departamentu Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej. Od 1780 r. odrębna korespondencja kierowana była do Gabinetu i do Departamentu, a wcześniejsze pisma podzielono pomiędzy dwa archiwa odpowiednich instytucji. W praktyce okazało się to niełatwym przedsięwzięciem. W efekcie korespondencja monarchy zaklasyfikowana do Gabinetu JKM dla okresu przed 1780 r. jest niekompletna, a część pism związanych *de facto* z Gabinetem została jeszcze w XVIII w. rozproszona i przyporządkowana do innych zespołów archiwalnych. Autorzy przyznają, że jej identyfikacja i opracowanie wymagałoby „dużego nakładu pracy i jakkolwiek potrzebne, pozostaje postulatem na przyszłość” („Wstęp” do t. 1, s. 17).

W przypadku rozproszonego materiału archiwalnego trudno mieć pewność, że nawet ogromny wysiłek edytorski zapewni kompletność edycji, dlatego można zrozumieć decyzję Zielińskiej i Danilczyka, by rozpocząć publikację korespondencji Stanisława Augusta z Debolim od roku 1780, dla którego dysponujemy całością obustronnej korespondencji. Jednocześnie rodzi to pewne trudności. Dociekliwy badacz chciałby znaleźć w pierwszym — według chronologii wydania — tomie serii, nawiązującej do takich przedsięwzięć edytorskich, jak *Politische Correspondenz Friedrich's des Großen* czy *Сборник Императорского Русского Исторического Общества* (*Sbornik Imperatorskiego Russkiego Istoričeskogo Obščestva*), dokładniejszą informację o szansach na odnalezienie wcześniejszych listów króla i jego przedstawiciela w Petersburgu. Pozostaje mieć nadzieję, że zapowiedziana na bliżej nieokreśloną przyszłość żmudna praca zostanie podjęta i tom obejmujący np. lata 1774–1779 ujrzy światło dzienne.

³ I tu pionierem okazał się Kalinka, który 150 lat temu wydał korespondencję króla z ministrem pełnomocnym w Londynie, Franciszkiem Bukatym, zob. *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, t. 2, *Dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*, Kraków 1868.

O wiele ważniejsze pytania, jakie rodzą się w obliczu każdego projektu edytorskiego, dotyczą jego uzasadnienia merytorycznego, jakości odtworzenia tekstu źródłowego oraz zastosowanego aparatu krytycznego. Niezależnie od realnej możliwości oddziaływania na rzeczywistość polityczną poprzez reprezentanta w Petersburgu, która w przypadku Stanisława Augusta była niestety nikła, jego korespondencja z Debolim jest godna uwagi i systematycznej lektury. Stanowi ona jedno z podstawowych źródeł ilustrujących warunki, w jakich funkcjonowało wtedy państwo polskie. Autorem części depeesz jest król, a więc najbardziej kompetentny znawca owych warunków, oraz jego najbliżsi współpracownicy w Gabinetecie. Wagi tej korespondencji nie umniejsza fakt, iż Deboli miał niską rangę dyplomatyczną, choć świadomość tego jest niezbędna przy ocenie wartości depeesz wysyłanych z Petersburga. To, że Polska nie była traktowana przez Rosję jako suwerenny podmiot polityki zagranicznej, wpływało zdecydowanie na pomniejszenie wartości informacji przez niego pozyskiwanych. Jego depeesze nużą długim relacjonowaniem mało znaczących szczegółów lub banalnymi opisaniami życia codziennego dworu imperatorowej. Jednocześnie Stanisław August nie rezygnował z powierzania Debolemu istotnych politycznych zleceń, a także ważnych informacji dotyczących sytuacji wewnętrznej w kraju, co czyni pisma wysyłane z Warszawy o wiele bardziej cennymi od korespondencji tworzonej przez dyplomatę w Petersburgu.

Edytorzy dokonali ważnych dla jakości tomów wyborów w sprawie kształtu aparatu krytycznego. Transkrypcji nie towarzyszą praktycznie żadne przypisy rzeczowe, brak także indeksu rzeczowego, zamieszczono jedynie indeks osób oraz geograficzny. Tę decyzję można tłumaczyć względami praktycznymi — czas potrzebny do opracowania wyczerpujących komentarzy byłby nieproporcjonalnie duży w porównaniu do spodziewanych efektów. Co więcej, korespondencja dyplomatyczna Stanisława Augusta z Debolim jest najważniejszym źródłem informacji o problemach państwa, z niej je przede wszystkim znamy. Szczegółowe ich wyjaśnianie i opisywanie nie miałyby zatem większego sensu. Natomiast zdecydowany niedosyt budzi brak w tekście identyfikacji osób wymienionych w indeksie oraz choćby lakonicznych regestów poszczególnych listów. Można byłoby oczekiwać także bardziej erudycyjnego wstępu, pozwalającego na lepsze osadzenie poszczególnych listów w szerszym kontekście historycznym i historiograficznym. Zamiast tego Autorzy edycji jedynie zestawili główne tematy korespondencji. Wykaz ten jest daleki od kompletności. Czytelnik pierwszego tomu dowiadyuje się, iż dotyczy on m.in. zasad działania polsko-rosyjskiej komisji delimitacyjnej, nadużyć wojsk rosyjskich na terytorium Rzeczypospolitej, rosyjskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza zbliżenia rosyjsko-austriackiego, sprawy skazania i niewinnienia austriackiego barona Karla Juliusa (zagadnienie szczególnie bliskie współautorce edycji z uwagi na temat pracy doktorskiej obronionej w IH PAN, ukazujące niską pozycję państwa polskiego u schyłku XVIII w.), informacji na temat przebywających w Petersburgu przedstawicieli opozycji lub innych obywateli Rzeczypospolitej, wreszcie spraw jej handlu zagranicznego. Brakuje jednak we wstępie odniesienia tych ogólnie wskazanych zagadnień do

konkretnych listów, pozbawienie zaś poszczególnych listów regestu znacznie utrudnia śledzenie danego wątku korespondencji. Podobnie rzecz się ma z drugim tomem, choć tu już we wstępie pojawiają się przypisy odnoszące wymieniane zagadnienia do konkretnych depeesz. Korespondencja opublikowana w drugim tomie edycji częściowo kontynuuje wątki z roku 1780 (sprawa komisji delimitacyjnej, proces barona Juliusa, zbliżenie rosyjsko-austriackie, obecność w Petersburgu Polaków, zwłaszcza należących do kręgów opozycji antykrólewskiej), częściowo podejmuje nowe (spotkanie wielkiego księcia Pawła ze Stanisławem Augustem w Wiśniowcu, sojusz rosyjsko-austriacki, podniesienie rangi dyplomatycznej Debolego). Fakt, iż w tomach obejmujących lata 1780 i 1781 pewne wątki korespondencji są kontynuowane, rodzi pytanie wobec stwierdzenia edytorów, iż „każdy tom stanowi swego rodzaju całość pod względem chronologicznym i może być przez badaczy wykorzystywany oddzielnie” („Wstęp” do t. 2, s. 16). Z pewnością może tak być. Jednocześnie warto było w przypisach uwzględnić kontynuację wątków korespondencji, zarówno w ramach danego tomu, jak i całości edycji. Zamiast tego Autorzy zdecydowali się na ponowne zamieszczenie „technicznej” części „Wstępu” do t. 1 we „Wstępie” do t. 2, z niewielkimi tylko modyfikacjami (por. odpowiednio s. 13–14, 18–19 i 16–19).

Kluczowym zagadnieniem wymagającym rozważenia jest jakość transkrypcji. Poza nielicznymi wyjątkami korespondencja króla i Debolego prowadzona była w języku francuskim. Wydawcy zastosowali do francuskiej ortografii i składni zasady modernizowania pisowni właściwe dla źródeł polskich, zachowując właściwości fonetyczne i fleksyjne tekstu źródłowego. Drobne błędy literowe oraz usterki w odczytach zdarzają się edytorom zarówno w pierwszym, jak i w drugim tomie, jednak nie stanowią istotnej przeszkody dla właściwego zrozumienia tekstu. Przykładowo, czytelnikowi znajdującemu język francuski nie sprawi kłopotu korekta błędnych akcentów w liście z 22 września 1780 r., które — niepoprawione — dość poważnie zmieniałyby sens zdania: „Monsieur de Panin, à qui j'ai parlé en premier lieu des craintes qui se sont répandues chez nous a causé [powinno być: à cause] des bruits d'un nouveau partage, sans m'avoir laissé achever le récit, [zbędny przecinek] que j'avais commencé à lui faire, quels étaient ces bruits-là, et ayant interrompu mon discours m'a dit de ces propres mots: [– –]” (t. 1, s. 208). W liście z 4 grudnia 1780 r. niewłaściwy znak interpunkcyjny (kropka zamiast przecinka przed „Je”) także nie utrudni właściwego zrozumienia zdania znajdującym francuski: „Et si l'Autriche demandait dès à présent une promesse pour que je propose, moi-même, cette grâce à faire à Julius à la diète prochaine. Je le refuserai parce que cela serait honteux à la Pologne et dérogoire à son indépendance” (t. 1, s. 276). Podobnie w odniesieniu do listu z 11 grudnia 1780 można się domyślić, że należy zastąpić omyłkowe „au” właściwym „on”, uzupełniając znaki interpunkcyjne: „Secondement, que je sais que l'impératrice en cela ne favorise pas les vues personnelles de Potemkin qui [brak przecinka] dit au [powinno być: dit-on] [brak przecinka] gagne considérablement sur la paye de ces troupes, et par la même est une des causes des sujets de plainte que ces troupes donnent ici” (t. 1, s. 293). Wiele

tego rodzaju usterek zostało zestawionych w erracie do tomu 1, zamieszczonej w tomie 2, choć nie zasygnalizowano jej w spisie treści. Osobnym zagadnieniem jest interpunkcja — w tekstach nowożytnych przecinki znajdują się w obfitości w niewłaściwych miejscach. Nie inaczej jest w przypadku omawianej edycji, której Autorzy nie zdecydowali się na dokonanie stosownych korekt. Jednak i to nie uniemożliwia właściwego zrozumienia tekstu, zatem może być zaliczone do drobniejszych usterek, których wyeliminowanie warto postulować w kolejnych tomach edycji. Wyrywkowa konfrontacja transkrypcji z oryginałami nie wykazała poważniejszych błędów w odczycie, zatem podstawowy warunek — poprawnej edycji samego tekstu źródła — został spełniony.

Podsumowując trzeba stwierdzić, iż publikacja tak ważnego dla polskiej dyplomacji zbioru źródeł jest w pełni uzasadniona. Dodatkowym walorem tego wydania jest dominujący w nim język francuski, który opublikowaną korespondencję czyni dostępną także dla badaczy zagranicznych. Pozostaje mieć nadzieję, że zapowiedziane żmudne prace nad ustaleniem i publikacją depesz z lat 1774–1779 zostaną podjęte i że Ewa Zielińska i Adam Danilczyk nie ustaną w wysiłkach nad udostępnieniem kolejnych tomów korespondencji Stanisława Augusta Poniatowskiego z Augustynem Debolim.

*Paweł Zając
(Poznań)*